

FORMACJA O ROZEZNAWANIU / Tydzień 6

Negatywna rola strapienia

Mt 16, 21-23. Pierwsza zapowiedź męki i zmartwychwstania.

Jezus zawsze zdecydowanie odrzucał pokusy stając w postawie stanowczej niezłomności. Wyrzuty sumienia są okazją do przemiany życia. Czy potrafisz odczytywać smutek w swojej duszy? Moje rozumienie konkretnego zmartwienia, jakie mi się przydarza. Czy za wszelką cenę uciekam przed smutkami w swoim życiu? Kiedy strapienie staje się przeszkodą w mojej drodze do Boga? Czy pamiętam o zasadzie i trzymam się jej, żeby nie dokonywać zmian w strapieniu?

Strapienie zostało nazwane przez św. Ignacego „ciemnością duszy”, która pozostaje „smutna i jakby odłączona od swego Pana i Stwórcy”. Żaden człowiek nie chciałby być strapiiony i smutny. Wszyscy pragną życia radosnego, pogodnego i spełnionego. Strapienie nie jest jednoznacznie dobre lub złe. Pozytywną lub negatywną wartość strapienia poznajemy po tym, ku czemu nas ono prowadzi. Strapienie może stać się okazją do rozwoju duchowego. Ważne, żeby nauczyć się odczytywać smutek. Dla tych, którzy przechodzą od złego do dobrego, nawracają się ku Panu Bogu, smutek jest przeszkodą, działa negatywnie. To za jego pomocą kusiciel chce nas zrazić i zatrzymać w drodze do Boga. To nie ma sensu, nie uda ci się, nie zmienisz się na lepsze, tracisz czas. Następuje wpędzanie w skrupuły i w perfekcjonizm, który jest poważną chorobą duchową skupiającą nas i zamykającą w sobie. Pojawiają się różne fałszywe racje, aby nas powstrzymać i zniechęcić. Napotykaemy też pokusy, aby postępowanie większości uczynić swoim wyznacznikiem działania: nie warto się przejmować, większość ludzi w XXI wieku tak żyje, dlaczego masz odbiegać od normy? W takim przypadku należy postępować w sposób dokładnie przeciwny do tego, co nam sugeruje zły duch i być zdecydowanymi, aby kontynuować podjęte postanowienia. Gdybyśmy porzucili nasze zobowiązania dlatego, że pocujemy nudę lub smutek, nigdy byśmy niczego nie dokończyli. Ewangelia mówi nam o drodze wąskiej i stromej, o ciasnej bramie, prowadzącej do Królestwa Niebieskiego. Pójście za Jezusem wymaga walki i przewycięzania siebie. Mądra zasada mówi, żeby nie dokonywać zmian, gdy jesteśmy w strapieniu. To, co przyjdzie potem, a nie nastrój chwili, ukaże dobro lub brak dobra naszych wyborów, tego, co przezywamy obecnie. Pan Jezus zawsze

stanowczo odrzucał wszelkie pokusy i nie podejmował z nimi dialogu. Był zdecydowany na pełnienie woli Ojca pomimo różnych przeciwności. Nie wchodzimy w dialog z pokusami, nie prężmy „duchowych muskułów”. Jeśli potrafimy przejść z Bożą pomocą przez okresy samotności i strapienia w sposób otwarty i świadomy, możemy wyjść z nich umocnieni od strony duchowej i ludzkiej. Pamiętajmy, że żadna próba nie jest ponad nasze siły i z każdej Pan może nas wyprowadzić.